Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 36 | Katowice, środa 13-go lutego 1929. | Rok V

Mrozy
jakich nie pamiętają najstarsi.

Wrocław. W poniedziałek 11 lutego w czas rano usłyszeli mieszkańcy w dzielnicy odrzańskiej straszny huk, spowodowany rozsadzeniem żelazo-betonowego mostu „Wilhelmowskiego". Most pęknął i widać 3 centymetrowy rys w poprzek od poręczy do poręczy. Ruch kołowy został wstrzymany, ruch pieszych odbywa się nieprzerwanie dalej.

Bytom. Największe zimno stwierdzono w poniedziałek 11. 2. w Oleśnie 38 stopni Celz. W Bytomiu w południe 25 stop. o 7mej wiecz. 32 stopnie. Poczta nie rozwozi paczek, bo motory w autobusach zamarżają.

Gliwice. O godz. 10-tej z rana 25 stop. o siódmej wieczorem 32 stop., w nocy z niedzieli na poniedz. 35 stopni. Komunikacja w śródmieściu zamiera.

Katowice. W poniedziałek rano wskazywał termometr 36 stopni zimna. O jakimkolwiek prawidłowym ruchu kolejowym nie ma mowy. Posiedzenie sejmu śląskiego zostało odwołane.

Kilonja. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadła temperatura do 30 stopni. Porty bałtyckie zamarzły i uwieziły 29 okrętów w masach lodowych. Zaprowiantowanie załóg uwięzionych statków uskuteczniają lotnicy na aeroplanach. Kanał cesarza Wilhelma został dla przejazdów zamkniety.

Wrocław. Stacje meterologiczne zapowiadają w drugiej połowie b. tygodnia mocne opady śnieżne, czy atoli fala mroźna zelży nie wiadomo. Fala niebywałych mrozów ciągnie się od Królewca (Königsberg) w Prusach Wschodnich aż po Padwę we Włoszech.

Zatarg w górnictwie Województwa śląskiego.

Katowice. Urzędowa P. A. T. donosi: „W piątek odbyły się u p. wojewody Grażyńskiego konferencje z przedstawicielami związków zawodowych, a w sobotę, z przedstawicielami pracodawców na temat obecnego zatargu w górnictwie. Na konferencjach tych wyjaśnił p. wojewoda stanowisko swoje i rządu, uwydatnione w komunikacie rządowym, oświadczając, że stoi na stanowisku obowiązujących umów i podkreślił, że rząd z całą życzliwością odnosi się do słusznych postulatów robotników i wpłynie na pracodawców w kierunku przychylnego ich traktowania i załatwienia. Wreszcie zaznaczył, że uważa strajk za szkodliwy zarówno dla interesów państwa, jak dla interesów mas robotniczych. Wobec tego, p. wojewoda podjął inicjatywę w kierunku rozpoczęcia bezpośrednich układów między stronami, pod przewodnictwem przedstawiciela rządu. Celem omówienia całokształtu postulatów robotniczych i stanowiska w tym względzie pracodawców, p. wojewoda wyznaczył na poniedziałek, 11 b. m., o godz. 13-ej, w gmachu województwa, wstępną konferencję przedstawicieli obu stron pod swojem przewodnictwem, w obecności członków specjalnej komisji rządowej dla zbadania sytuacji w przemyśle węglowym, która w tym celu przybywa z Warszawy do Katowic. We wtorek, dnia 12 b. m. pod przewodnictwem komisarza demoblizacyjnego Gallota, rozpoczną się bezpośrednie rokowania, celem załatwienia wysuniętych przez organizacje robotnicze postulatów. Wszelkie inne wiadomości, które ukazały sie i ukazałyby się w prasie o stanowisku wojewody na konferencjach z przedstawicielami organizacji robotniczych, nie odpowiadają prawdzie i są rozsiewane tendencyjnie, celem wywołania niepotrzebnego zamętu".

Bezstronny głos uczestnika kongresu.

Katowice. „Reprezentanci robotników na zjeździe przyjeli rezolucję o zaniechaniu strajku z widocznem zadowoleniem. Znać było brak jakiejkolwiek chęci podejmowania walki strajkowej wśród zespołów górniczych. Nastrój ten wywołany był w dużej mierze także obawami, którym zresztą dawano wyraz, że w razie dłuższego trwania tak silnych mrozów jak obecnie nastąpi przymusowe bezrobocie na kopalniach wskutek unieruchomienia komunikacji kolejowej".

Już obecnie transporty odchodzą niesłychanie nieregularnie. W ruchu kolejowym dawają się odczuwać wielkie braki. Pociągi osobowe odchodzą z olbrzymiemi opóźnieniami, zaś w drodze parowozy ulegają częstym defektom wtrzymującym jazdę. Jeżeliby mrozy potrwały jezcze kilka dni — komunikacja kolejowa byłaby bardzo poważnie zagrożona, co siłą faktu pociągnąć musiałoby olbrzymi zastój w transportach węglowych.

Porządek obrad marcowej sesji Ligi Narodów.

Genewa. Sekretarz generalny Ligi Narodów przesłał do rządów prowizoryczny porządek dzienny 54-tej sesji Rady, która rozpocznie się w Genewie dnia 4 marca b. r. pod przewodnictwem przedstawiciela Włoch Scialoi. 25 spraw, obejmujących niemal wszystkie dziedziny działalności Ligi Narodów, figuruje w tym prowizorycznym porządku dziennym. Sprawa mniejszości została tam wniesiona na wniosek przedstawiciela Kanady i Niemiec. Kilka petycyj mniejszości, dotyczących Górnego Śląska, bądź ze strony niemieckiej, bądź polskiej figuruje też na porządku dziennym.

Projekt rewizji konstytucji.

(Dokończenie).

Sejm i ordynacja wyborcza.

Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem.

Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24, używa w pełni praw cywilnych i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście.

Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 30.

Nie mogą korzystać z prawa wyborczego obywatele: skazani ostatecznym lub nieostatecznym wyrokiem sądu za przestepstwa, które określi ordynacja wyborcza, jako pociągające za sobą czasową lub stałą utratę prawa wybierania, wybieralności a także piastowania mandatu poselskiego.

Posłowie w wykonaniu swego mandatu pracować muszą dla dobra Państwa jako całości i nie są krepowani żadnemi instrukcjami wyborców.

Posłowie składają na ręce Marszałka wobec Izby ślubowanie.

Posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za działalność w Sejmie.

Za przemówienia i odezwania się tudzież manifestacje w Sejmie posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.

Za naruszenie praw osoby trzeciej mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej za zezwoleniem Sejmu.

Za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo naruszające autorytet i powage Sejmu, poseł może być na żądanie Marszałka Sejmu, albo jednej czwartej ustawowej liczby posłów, albo Ministra Sprawiedliwości postawiony przed Trybunał Stanu i orzeczeniem tegoż Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

W wypadku schwytania posła na gorącym uczynku przestępstwa, zagrożonego karą więzienia, jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości albo dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt.

Poseł nie może na swoje ani na obce imie kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

Poseł nie może również otrzymywać od Rządu żadnych odznaczeń z wyjątkiem wojskowych.

W razie naruszenia tych postanowień, stwierdzonych na żądanie Marszałka sejmu lub Najwyższej Izby Kontroli przez Trybunał Stanu, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od Rządu otrzymane.

Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności osobistej za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu.

Dla prawomocności uchwał potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień.

Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu, bądź do poszczególnych ministrów, w sposób, regulaminem przepisany. Interpelacje powinny być składane na piśmie i podpisane przez jedną piątą ustawowej liczby posłów. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie, lub pisemnie, w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusyj i uchwały.

Senat.

Senat składa się ze 150 senatorów. Senatorowie w liczbie dwóch trzecich ustawowego składu Senatu będą wybrani przez poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy.

Prawo wybierania do Senatu ma każdy obywatel, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyborów ukończył lat 40.

Senatorowie w liczbie jednej trzeciej ustawowego składu Senatu, będą powołani na czas kadencji Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Bliższe postanowienia o wyborach do Senatu określa Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Nie można być jednocześnie członkiem Sejmu i Senatu.

Rząd.

Rząd składa sie z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów.

Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa.

Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej jest obecny na posiedzeniu Rady Ministrów, przewodnictwo należy do niego.

Prezydent Rzeczypospolitej celem wykonania ustawy i z powołaniem się na nią ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenie ich użyciem przymusu zapewnić.

Takież prawo w swoim zakresie działania mają Ministrowie i władze im podległe.

Akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i Ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność.

Nie wymagają kontrasygnaty: a) orędzia i wszelkie akty dotyczące Sejmu i Senatu, b) mianowania i odwołania Prezesa Rady Ministrów, Generalnego Inspektora sił zbrojnych, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli i urzę-

dników Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej; c) mianowania i zwolnienia oficerów wszelkich stopni, oraz wszelkie akty Prezydenta Rzeczypospolitej jako Zwierzchnika sił zbrojnych, d) akty łaski i przekazane ustawami akty pieczy prawnej, e) mianowanie sędziów, f) mianowanie Prezesa i członków Trybunału Stanu.

Rada Ministrów i poszczególni Ministrowie są odpowiedzialni przed Prezydentem Rzeczypospolitej za swoją działalność oraz za całość powierzonej im administracji.

Każdy urzędnik Rzeczypospolitej musi podlegać Ministrowi, który jest za jego działania odpowiedzialny.

Rząd ponosi odpowiedzialność konstytucyjną za zgodność swej działalności z Konstytucją i innemi ustawami.

Pozatem takąż odpowiedzialność ponoszą Ministrowie odzielnie, każdy w swoim zakresie za własną działalność oraz za działanie podległych im organów.

W tym samym zakresie obowiązuje Ministrów odpowiedzialność za akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sejm pociąga Ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej na podstawie wniosku żądającego ustąpienia Rządu lub poszczególnego Ministra, a zgłoszonego conajmniej przez jedną czwartą ustawowej liczby posłów.

Wniosek ten nie może być poddany pod obrady Sejmu przed upływem 7 dni od dnia zgłoszenia.

Jeżeli Sejm absolutną większością ustawowej liczby posłów zażąda ustąpienia Rządu lub Ministra albo odmówi mu zaufania, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub Ministra chyba, że zarządzi rozwiązanie Sejmu.

Uchwała Sejmu, stawiająca Ministra w stan oskarżenia, musi być powzięta w obecności conajmniej dwóch trzecich ustawowej liczby posłów większością trzech piątych oddanych głosów.

Przegląd polityczny

Papież jako król.

Układy pomiędzy Watykanem i Kwirynałem prowadzili ze strony Watykanu — msgr. Paceli, brat berlińskiego nuncjusza, ze strony Kwirynału radca stanu Giannini, brat niedawno zmarłego ks. Giannini. Układy były osłonięte absolutną tajemnicą, tak, że wszystkie wiadomości kolportowane przez prasę polegały na domysłach. Z natury rzeczy wynika, że wymienione osobistości były jedynie pośrednikami, — decyzja natomiast pozostawała w rękach kardynała Gasparri'ego względnie Ojca św. i p. Mussoliniego. Wiadomo jednak było ogólnie, że Papież pragnie dojść do porozumienia takiego, któreby nie naruszyło zasady nieograniczonej suwerenności Papieża; ponieważ zaś i Mussolini postawił sobie za punkt honoru, by kwestję rzymską tak drażliwą dla Włoch — raz nareszcie rozwiązać, — droga do porozumienia była utorowana.

Układy toczyły się długo i ostróżnie; pełnomocnicy spisali szereg protokołów, które były przedkładane Ojcu Świętemu i Mussoliniemu. Papież zasięgał zdania kardynałów kurjalnych i wybitnych przedstawicieli hierarchji poza granicami Włoch, między innymi arcybiskupa paryskiego kardynała Dubois. Opinje te były — prawdopodobnie przychylne dla myśli porozumienia, gdyż wkońcu decyzja Papieża rozstrzygnęła sprawę pomyślnie. Podstawą układu jest utworzenie minjaturowego państwa w Rzymie, które będzie obejmować własną stację kolejową i własne lotnisko. Na tem terytorjum Papież będzie suwerenem w najszerszym zakresie. Jego państwo liczyć będzie kilka tysięcy obywateli i otrzyma odrębną komunikację ze światem. Od zamiaru przedłużenia państwa papieskiego od Ostji odstąpiono, ze względu na ogromne trudności techniczne; ale w epoce lotnictwa Papież nie potrzebuje koniecznie własnego portu; i bez tego staje się obecnie rzeczywistym zwierzchnikiem obszaru, który zamieszkuje i odzyskuje całkowitą swobodę ruchów.

Stanowisko Polski wobec mniejszości.

Polski charge d'affaires w Londynie, p. Łoś wręczył angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych memorandum rządu polskiego w sprawie mniejszości narodowych. Potraktowane jest ono w tym duchu, że traktaty o mniejszościach winny być rozciągnięte na wszystkie państwa, a przedewszystkiem Niemcy.

Centrum niemieckie rozbija rząd.

Z doniesień telegraficznych wiadomo już, że centrum niemieckie spowodowało rozbicie rokowań o stworzenie wielkiej koalicji stronnictw w Rzeszy i przesilenie w rządzie. Centrowcy zażądali bowiem trzech ministerstw dla siebie i od tego żądania nie chcieli odstąpić. A gdy kanclerz Müller nie zgodził się na to żądanie, nie mogąc najsłabszemu stronnictwu oddawać tak dużej ilości miejsc w rządzie, obrazili się i zmusili przedstawiciela swego w gabinecie ministra Guerarda, do podania się do dymisji.

To postępowanie centrowców wywołało w całej prasie niemieckiej oburzenie. Wobec tego centrowcy bronią się w swej prasie i twierdzą, że nie postępowano wobec nich podczas pertraktacyj przyzwoicie i chciano ich przy podziale tek ministerjalnych poprostu wystrychnąć na dudków.

Będzie rzeczą ciekawą, czy centrowcy przejdą teraz do opozycji wobec rządu? Sytuacja kanclerza Müllera jest w każdym razie niezbyt pomyślna. Bez centrowców nie rozporządza on większością w parlamencie. Chociaż prawdopodobne jest, że nie przejdą oni zaraz do opozycji, to jednak mogą w każdej chwili, nie będąc przez swego przedstawiciela związani z rządem, przez głosowanie przeciwko rządowi, obalić go. Tym sposobem mają oni możność ustawicznego szantażowania rządu. W każdym razie pomimo ruchu kanclerza, że w obecnym doniosłym dla Niemiec okresie rokowań reparacyjnych, trzeba silnej większości, na której rząd mógłby się oprzeć, centrowcy prowadzą egoistyczną politykę. Jest możliwe, że teraz zabierze głos prezydent Hindenburg. I jak zwykle w Niemczech, gdy padnie rozkaz generalski, centrum także stanie na baczność.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

31) —o— (Ciąg dalszy).

— A czy nie próbował pan śledzić Wyrwińskiego? — wtrącił Barcz.

— Zrobiliśmy to i co się pokazało? Wyrwiński wyjechał z Gdańska w stronę Tczewa.

— Pewnie przenieśli tam podstawę operacyjną. Muszę ja tam także pojechać.

Nazajutrz wyjechał Barcz istotnie do Tczewa. W restauracji kolejowej zauważył przy stoliku Wyrwińskiego, siedzącego z jakimś panem. Gdy podchodził do stolika, nieznajomy wstał i pożegnał się z Wyrwińskim, nie zwracając napozór uwagi na Barcza.

Wyrwiński miał w pierwszej chwili dziwnie niepewną minę, gdy Barcz z dobrodusznym wyrazem na twarzy zasiadł bez ceremonji obok niego.

— Co pan tu porabia?

Wyrwiński usiłował wymyślić jakąś historję, lecz uśmiech Barcza zbił go zupełnie z tropu.

— Co ja mam przed panem kłamać? — zawołał wreszcie.

— Ależ, nie mam wcale zamiaru pociągać pana za język. Zapytałem pana może niedyskretnie, ale proszę to pytanie uważać za zdawkowe i nie odpowiadać na nie, gdy to panu nie dogadza. Miałem zresztą na myśli pańskie zajęcie w ogólności, bo słyszałem, że zawieszono pana w urzędowaniu, a ponieważ umieruchomiono mi w krótkim czasie aż dwóch pomocników, pomyślałem, że mógłbym panu zaproponować posadę u siebie.

Wyrwiński zaczerwienił się.

— Pan zechciałby mnie przyjąć po tej kompromitacji w Alejach?

— Bez wahania. Zbyt dobrze pana znam, żeby z jednego faktu wyciągnąć ujemne wnioski.

— Panie Barcz!...

Wyrwiński wstał i, mocno wzruszony, wyciągnął do Barcza rękę.

Teraz już zaczęła się ożywiona rozmowa. Wyrwiński prosił o zwłokę w objęciu obowiązków, gdyż obecnie ma prywatną robotę, którą jednak za żądanie byłby gotów zaraz porzucić. Barcz oświadczył jednak, że zaczeka jakiś tydzień. Unikał wszelkich wyjaśnień co do rodzaju tej „roboty". Tylko zjawiające się stale od czasu do czasu flaszki wina świadczyły o tem, że obrał inną drogę dla skłonienia Wyrwińskiego do dobrowolnych wynurzeń.

Rozeszli się w zupełnej zgodzie. Barcz wrócił do Gdańska, jednak nie wspomniał Sikorskiemu o tem, co mówił z Wyrwińskim. Powiedział tylko krótko, że zyskał w nim współpracownika na miejsce dotychczasowych dwóch poturbowanych.

Barcz rozmyślał wciąż nad tem, gdzie może się ukrywać Czerwiński. Nie mógł pozbyć się uporczywej myśli, że bandyta nie opuścił jednak terenu wolnego miasta, i że w razie, gdyby tak było, możnaby go znaleźć nie gdzie indziej, jak w kasynie gry w Sopotach.

Dlatego też zaraz następnego dnia wybrał się z Sikorskim do Sopot. Gdy przejeżdżali przez Wrzeszcz, Sikorski zwrócił uwagę na znajdujące się w pobliżu toru kolejowego lotnisko.

— Patrz pan, co tam ludzi! — zawołał do Barcza.

— Ciekawe na co się tak gapią?

Jeden z pasażerów, Polak, odezwał się:

— Słyszałem, że dziś miały się odbywać próby lotów ze spadochronami. Prób dokonują podobno lotnicy, a o ile powiodą się dzisiaj, to jutro będą mogli używać tej przyjemności na ochotnika ludzie z publiczności. Ale wątpię, czy w tak zimny czas zdecydowałby się kto puszczać w taką drogę.

— To są ciekawe eksperymenty — rzekł Barcz. — Możebyśmy się jutro wybrali na lotnisko?

— Nie mam nic przeciw temu — odparł Sikorski.

W kasynie sopockim nie było Czerwińskiego. Barcz zaglądał tam kilka razy, i gdy wieczorem wracali do Gdańska, Barcz mówił:

— Coś mi się jednak wciąż zdaje, że ten drab nie wyjechał stąd. W Tczewie prosiłem komisarza policji, żeby mi dał znać, gdyby taki gość wjeżdżał do Polski. Tak samo zabezpieczyłem się przez Schulza na dworcu w Sopotach, gdyby tą drogą chciał opuścić teren wolnego miasta. Co do drogi morskiej nie sądzę, żeby mu przyszła ochota wyjeżdżać statkiem. Morze jest zbyt burzliwe o tej porze.

Nazajutrz wybrali się oba do Wrzeszcza. Jak poprzedniego dnia, tak i dziś było dużo ludzi, obserwujących wzloty statków powietrznych. Lotnicy i dzisiaj robili próby ze spadochronami, jednak nikt z publiczności nie kwapił się do podobnego zlotu.

Barcz obserwował przez dłuższy czas wzbijanie się samolotów na wysokości jakich pięciuset metrów. Wyskakujący z aparatu lotnik wyglądał, jak robak mały. Pierwszych kilka sekund pędziła ta odrobina ogromnie szybko ku ziemi. Po jakich ośmdziesięciu do stu metrach roztwierał się parasol, który odrazu wstrzymywał bieg ludzkiej drobiny.

— Wie pan — mówił Barcz do Sikorskiego — że czuję pod pachami dziwne zimno, gdy patrzę na te karkołomne sztuki.

— Ja nie doznaję tego uczucia — odpowiedział Sikorski. — Pracowałem swojego czasu w rosyjskiej fabryce samolotów i wówczas dużo przebywałem w powietrzu. To jest kwestja przyzwyczajenia. Gdybym był odpowiednio ciepło ubrany, nie wahałbym się spróbować lądowania przy pomocy spadochronu. O, patrz pan, tam znalazł się już ochotnik.

— Gdzie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Piąte posiedzenie górnośląskiego Sejmu prowincjonalnego.

Racibórz. Piąte posiedzenie drugiego górnośląskiego sejmu prowincjonalnego zostało otwarte w poniedziałek 11 lutego o godz. 10-tej przed południem. Obrady zagaił i zebranych posłów przywitał prezyd. hr. Praschma. Jako przedstawiciel rządu pruskiego bierze udział w obradach nadradca p. Wehrmeister z Opola. Pamięć zmarłego posła Meiera z Kietrza uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie odroczono plenarne posiedzenie do dnia następnego na godzinę 10-tą rano. Na porządku dziennym znajduje się przeszło 40 spraw, a pomiędzy niemi kilka takich, które na pewno wywołają gorące debaty podczas obrad. Wystarczy nadmienić choćby tylko skandaliczne postępowanie niektórych urzędników w prowincjonalnym banku raciborskim; — dalej sprawa następstwa nadprezydenta dr. Proskego. Również inne sprawy porządku dziennego zawierają w sobie wiele materjału palnego tak, iż obecne posiedzenie sejmu Śląska Opolskiego zapowiada się nietylko ciekawie na przechwaloną praworządność pruskiej urzędnikierji, ale również dość burzliwie. Z polskiej rakcji są obecni: p. p. Affa, Barczyk, dr. Michałek i Pawleta.

Na roboty polne do Niemiec.

Niemcy potrzebują na wiosenne roboty 63 tysiące robotników.

Warszawa. W ubiegłym miesiącu styczniu Niemcy zażądali 63.000 robotników polskich, kontyngent ten obejmuje robotników, mających tam wyjechać w marcu i kwietniu. Po wyczerpaniu tej, pierwszej rejestracji; ma być przedstawione nowe żądanie robotników rolnych na maj i czerwiec do robót żniwnych. Zastęp 63 tysięcy podzielono między temi województwami, z których emigracja do Niemiec odbywa się oddawna.

Rejestracje robotników na wyjazd przeprowadzają tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy, delegaci zaś niemieckiej centrali robotniczej badają jedynie zdolność fizyczną robotnika i podpisują z nim kontrakt w imieniu pracodawcy.

Pierwszeństwo do wyjazdu mają robotnicy, którzy już mieszkali w Niemczech kilka lat bez przerwy, a teraz będą włączeni do pracy sezonowej. Inne zaś kategorje robotników będą przyjmowane w takim porządku kolejnym: 1) robotnicy bezrolni, 2) małorolni z dużemi rodzinami, 3) wogóle małorolni, 4) pozostali.

Odprężenie pomiedzy Jugosławją i Bułgarją.

Donoszą z Białogrodu:

Omawiając otwarcie granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej „Wreme" pisze:

Jeszcze w ostatnich czasach premjer bułgarski i bułgarski minister spraw zagranicznych oświadczyli publicznie, że zamknięcie granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej jest największym szkopułem w zbliżeniu obu państw. Obaj bułgarscy mężowie stanu jednocześnie twierdzili, że Bułgarja pragnie szczerze prowadzić politykę porozumienia ze swym sąsiadem jugosłowiańskim.

Obecne zarządzenie gabinetu jugosłowiańskiego — pisze dalej „Wreme" — wytrąca politykom bułgarskim ostatni argument, na który powoływano się w stolicach zachodnich. Otwarcie granicy przez rząd jugosłowiański bez żądania za to szczególnej jakiejś gwarancji musi być uznane za dowód gotowości Jugosławji do uregulowania stosunków z Bułgarją.

Wcześni goście.

Kassel. W różnych miejscowościach kąpielowych prowincji „Hessen-Nassau", graniczącej z Nadrenja, zdziwili się kuracjusze nie mało zjawieniem się wczesnych gości. Bociany przyleciały gromadami i przy 18 stop. zimna obsiadły swoje zeszłoroczne gniazda, zwiastując klekotaniem bliską wiosnę. Bociany odlatują na zimę nad Nil do Egiptu. Atoli nagła fala obecnych mrozów zatrzymała naszych boćków i skowronki w zacisznych i cieplejszych okolicach nadreńskich.

Papieże — więźniowie watykańscy.



Poniedziałek 11 lutego roku Pańskiego 1929 pozostanie w historji dziejowym dniem pamiętnym. Podpisanym bowiem zostanie pomiędzy kurją rzymską a rządem włoskim układ, mocą którego papież odzyskuje prawa suwerennego panującego. Kurję rzymską reprezentuje kardynał sekretarz stanu Gasparri, rząd włoski dyktator Benito Mussolini. Powstałe państwo kościelne nie odzyska wprawdzie granic z roku 1870, ale będzie liczyło 15 000 dusz, własną stacją kolejową i własny port. — Od chwili wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu i zajęcia państwa kościelnego zamknął się ówczesny papież Pius IX w Watykanie i ogłosił siebie i swoich następców więźniami murów watykańskich. To się teraz skończy.

Obrazek nasz przedstawia papieży więźniów Watykanu: **Pius IX († 1878) Leon XIII. († 1903); Pius X († 1914); Benedykt VX. († 1922)** i obecnie nam najmiłościwiej panujący Ojciec św. wielki, szczery przyjaciel Polski **Pius XI** (wstąpił na Stolicę św. Piotra 1922) i oby jak najdłuższe lata rządził Kościołem Chrystusowym.

„Kwestja rzymska".

Zjawiła się ona z chwilą zaboru państwa kościelnego przez zjednoczone królestwo włoskie. Państwo kościelne, którego początek datuje się od r. 727, gdy król longobardzki, Luitprand, podarował zdobyte na bizantyńczykach miasto Sutri Apostołom Piotrowi i Pawłowi, w osobie Papieża Grzegorza II., powstawało powoli, w ciągu wieków, głównie z darowizn i legatów Pepina Małego, króla Franków (755), Karola Wielkiego (774), Henryka III (1053), Matyldy, margrabiny toskańskiej (1115). Z czasem powiększyło się jeszcze przez przyłączenie Bolonji (1513), Ankony (1552) oraz Ferrary (1598) i Urbino (1626). Do oderwania Marchji i Romanji w 1859 r. w ostatnim swym rozmiarze składało się: 1) z właściwego Patrimonium S. Petri, t. j. Rzymu, Comarki (obwód terbo, Civita Vecchia i Orvietto, 2) Romależący do miasta) oraz delegacji Vimanii cz. legacji Bolonja, Ferrara, Forli i Rawenna, 3) Marchji cz. 6 delegacyj: Ankona, Urbino, Pessaro, Macerata, Fermo, Ascoli, Kamerino, 4) Campanii maritimy cz. legacji Perudżia, Spoletto i Rieti, 5) trzech delegacji Benewent, Frosinone i Wellerti. Cały ten obszar, mający ca 800 mil. kw. i przeszło trzy miljony ludności, stopniowo został rozczłonkowany i wcielony do Włoch, aż wreszcie dnia 8 września 1870 roku Wiktor Emanuel wysłał do Papieża Piusa IX hr. Ponza di San Marino z oznajmieniem, że bezpieczeństwo Włoch i Stolicy Apostolskiej zmusza go do zajęcia Rzymu 11 września wojska włoskie wkroczyły w granice państwa kościelnego a 20 t. m. generał Cadorna zajął Rzym po 5-godzinnem ostrzeliwaniu. Papież polecił miasto oddać, aby uniknąć rozlewu krwi. Dekretem z dnia 7 października 1870 roku Wiktor Emanuel wcielił państwo kościelne do Włoch. W ten sposób dokonano zaboru posiadłości papieskich i w ten sposób zjawiła się „kwestja rzymska".

Sprawa mniejszości narodowych.

Berlin. Zakulisowa kampanja kół niemieckich, zaniepokojonych w najwyższym stopniu możliwością rozszerzenia ochrony mniejszości na terytorjum Rzeszy Niemieckiej, przechodzi już w stan rozgorączkowania.

Nacjonalistyczna ajencja „Telegraphen Union" nie ukrywając przerażenia z powodu możliwości pokrzyżowania manewrów niemieckich na terenie genewskim, alarmuje rząd Rzeszy i przedstawicieli Niemiec w Genewie, aby zażądali bezwarunkowo informacji od sekretarjatu Ligi Narodów co do rzeczywistych planów rządu polskiego w kwestji mniejszości narodowych.

Jak daleko posuwa się szał niemiecki w związku z obawami przed ogólną rozprawą w Genewie nad sprawą mniejszości, świadczy rozbrajający swoją dziecinną naiwnością głos korespondenta „Vossische Ztg.", który twierdzi w zupełnie poważnej formie, że jeżeli rząd polski postawi wniosek rozszerzenia ochrony mniejszości na wszystkie państwa europejskie, należące do Ligi Narodów, to krok ten może wywołać dyskusję w sprawie rewizji traktatów pokojowych.

Takie jednostronne pojmowanie sprawy obrony mniejszości narodowych charakteryzuje dobitnie naiwne metody niemieckie, mające na celu zastraszenie Polski i zmuszenie do poniechania wszelkiej inicjatywy na terenie genewskim.

Wschodnio-europejski pakt Kelloga

czyli protokół Litwinowa.

podpisany przez Łotwę, Estonję, Rumunję, Polskę, Rosję sowiecką.

Moskwa. (Pat.) W sobotę o godzinie 7.20 w sali konferencyjnej Narkomindiela odbyło się podpisanie protokółu Litwinowa przez przedstawicieli Polski, Z. S. S. R., Rumunji, Estonji i Łotwy. Zagajając posiedzenie zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow, wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział minister Patek. Podpisy złożone zostały przez przedstawicieli w następującej kolejności: Ozola (Łotwa), Selijamsa (Estonja), Patek (Polska) i Davilla (Rumunja). Ceremonja podpisywania trwała 30 minut. Po złożeniu podpisów na protokole Litwinowa poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie minister Patek wygłosił następujące przemówienie: „Dziś podpisaliśmy protokół, który stanowi krok naprzód na drodze wzajemnego zbliżenia się krajów, które reprezentujemy. Jest to jednocześnie nowy krok na drodze do zagwarantowania światu tego pokoju, o którym mówi pakt Kelloga. Pod tym względem protokół przez nas podpisany ma charakter prowizoryczny i przyspieszający zastosowanie w praktyce życiowej. Jednakże nawet wtedy, gdy pakt uprawomocni się zgodnie ze swym art. 3-cim, to wówczas protokół ten pozostanie na zawsze pięknem wspomnieniem i dowodem naszych najlepszych pokojowych tendencyj i wysiłków energicznych w kierunku zrealizowanych idei pokoju światowego."

„Miss Europa."



Najpiękniejszą przedstawicielką rodu niewieściego z całej Europy została uznana na międzynarodowym konkursie piękności w Paryżu węgierka **Elżbieta Simon**. Konkurentek stanęło siedemnaście po jednej z tyluż państw europejskich. Dziewiętnastoletnia piękność węgierska odniosła zwycięstwo i uzyskała tytuł **„Miss Europa"**. Niedługo odjedzie do Ameryki, by wziąć udział w wszechświatowym konkursie w Galvestone. Czy sięgnie po palmę zwycięstwa najpiękniejszej niewiasty na kuli ziemskiej?



Teodor v. Guérard,

były minister Rzeszy niemieckiej komunikacji państwowej i pełnomocny minister okupowanych obszarów niemieckich na Zachodzie, jedyny minister centrowiec w gabinecie Hermanna Müllera, wystąpił z rządu, a tem samem przeszła centrowa frakcja w parlamencie niemieckim do rzeczowej opozycji. v. Guérard liczy 65 lat i jest 43 lata czynny w administracji państwowej. Do parlamentu został wybrany w roku 1920.

HUMOR.



Służąca: „Przysłano mnie tu, bo podobno Pani potrzebuje służącej?"

Pani: „Broń Boże! Ja sama wszystko robię."

Służąca: „Jaka szkoda! Takie miejsce właśnie by mi się podobało!"

Sprawy gospodarcze

Transporty żelaza i tytoniu.

Zapotrzebowanie naszych hut na złom żelazny wynosi około 100 tys. t. miesięcznie. Zakupu złomu żelaznego dokonuje wyłoniona przez huty polskie „Centrala zakupu“ w Warszawie. Ministerstwo przemysłu i handlu dokłada starań, aby w miarę rozwoju portu gdyńskiego coraz większe ilości złomu przechodziły przez ten port. Dzięki temu zawarła „Centrala zakupu złomu żelaznego“ z Żeglugą Polską umowę na przewóz 46 tysięcy t. przez port gdyński. Dotychczas, począwszy od grudnia ub. r. przewieziono przez Gdynię około 13 tys. t. złomu. Przewóz złomu w II dekadzie b. m. wynosił dla Gdyni 5611 t.

Odbywa się tu przeładunek tytoniu, nadesłanego via Rotterdam dla Państw. Monopolu Tytoniowego w ogólnej ilości ca. 750 t. w liściach, pochodzący z kolonij holenderskich i przeznaczony dla wyrobu cygar. Przeładunek uskutecznia przedsiębiorstwo ekspedycyjne „Atlantic“. Tytoń składa się narazie w rządowym magazynie, skąd, po przesortowaniu, przetransportowany zostanie do poszczególnych przetwórni Państw. Monopolu. Następna partja tytoniu w ogólnej ilości około 1000 t. nadejdzie do Gdyni prawdopodobnie w połowie lutego.

Kredyty na hotele.

Rozbudowa naszego przemysłu hotelarskiego jest w chwili obecnej przedmiotem ożywionych narad w łonie specjalnej komisji międzyministerjalnej w Warszawie.

Na ostatniem posiedzeniu komisja przyszła do wniosku, że można będzie przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego stworzyć specjalny kredyt hotelarski, sięgający sumy od 5 do 7 miljonów złotych.

Kredyt ten byłby używany jedynie na inwestycje i ulepszenia w istniejących hotelach. Jako najbardziej celowe użytkowanie kredytów uznano skoncentrowanie go w kilku miejscowościach, mających podstawowe znaczenie dla ruchu turystycznego w Polsce. W miejscowościach tych sprawa hoteli przedstawia się nierzadko bardzo niepomyślnie, jak np. Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Częstochowie, a nawet Warszawie. Jak wiadomo, Gdynia posiada specjalny kredyt hotelarski.

Z kredytu hotelarskiego, zgromadzonego przez komisję międzyministerjalną, uchwalono wydawać jedynie długoterminowe pożyczki inwestycyjne.

Ponadto specjalny kredyt w wysokości 3—5 miljonów złotych, ma być otwarty na budowę nowych hoteli i pensjonatów w letniskach i uzdrowiskach. Pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczek mieć będą te miejscowości, które stanowią zarazem centra turystyczne, jak Ojców i Kazimierz nad Wisłą.

Przyznać trzeba, że polityka skoncentrowania kredytu hotelarskiego na terenie najważniejszych miejscowości jest dużo racjonalniejsza, aniżeli rozproszenie go na kilkadziesiąt różnych ośrodków.

Kredyty hotelarskie odpowiednio wyzyskane, oddać mogą krajowi duże usługi, zwiększając ruch turystyczny.

Mamy nadzieję, że śląskie czynniki gospodarcze postarają się o to, by także o Katowicach nie zapomniano przy rozdziale kredytów.

Mistrzostwa narciarskie Europy w Zakopanem ukończone.

Zakopane. Mróz i słoneczna pogoda utrzymująca się w Zakopanem podczas międzynarodowych zawodów narciarskich, dotrwał do samego ich końca. Najsilniej zaś mróz w Zakopanem doszedł do —38 st. C. Około południa w niedzielę, kiedy odbywały się skoki, mróz wynosił —25 st. C. Mimo to tysiączne tłumy publiczności przybyły na teren skoczni i przyglądały się z niezwykłem zainteresowaniem popisom najświetniejszych skoczków Europy, a nawet świata. Na 57 zgłoszonych zawodników startowało 49. Sklasyfikowanych zaś zostało 41. Wyniki skoków są następujące:

1. Ruud — Norwegja, nota 227,2, skoki 57 i 55 metr.
2. Johansen — Norwegja, nota 225,2, skoki 56 i 56 mtr.
3. Kleppen — Norwegja, nota 223,8, skoki 54 i 58½ mtr.
4. Kratzer — Niemcy, nota 220, skoki 53 i 56 mtr.
5. Vinjarengen — Norwegja, nota 220, skoki 55 i 55½ mtr.
6. Busterud — Norwegja, nota 218,1, skoki 53 i 55 mtr.
7. Hejmen — Norwegja, nota 215,3, skoki 52 i 55½ mtr.
8. Nuttie — Finlandja, nota 210,2, skoki 51 i 53 mtr.
9. Recknadel — Niemcy, nota 209,2, skoki 50 i 53½ mtr.
10. **Czech Bronisław — Polska, nota 208,7, skoki 50 i 53½ mtr.**
11. Burkart — Czech. H. D. W., nota 208,7, skoki 48 i 50 mtr.
12. Trajani — Szwajcarja, nota 207,8, skoki 50 i 51½ mtr.
13. Erikson — Szwecja, nota 207,7, skoki 47 i 51½ mtr.
14. Kaufman — Szwajcarja, nota 206,7, skoki 50½ i 53 mtr.
15. Glaser — Czechosłowacja, nota 205,1, skoki 51½ i 53 mtr.
16. Wuilleunier — Szwajcarja, nota 203,4, skoki 49½ 52 mtr.
17. **Cukier Franciszek — Polska, nota 202,1, skoki 53 i 51½ mtr.**
18. Skagnaes — Norwegja, nota 200,1, skoki 50 i 54½ mtr.
19. Stenen — Norwegja, nota 199,6, skoki 45 i 53 mtr.
20. Thannheimer — Niemcy, nota 196,4, skoki 48 i 48½ mtr.
21. Lauener — Szwajcarja, nota 191,4, skoki 48 i 48½ mtr.
22. Belgum — Norwegja, nota 191, sko- 40½ i 47½ mtr.
23. **Mietelski Wław. — Polska, nota 185,3, skoki 47 i 49 mtr.**
24. Venzi — Włochy, nota 185, skoki 47½ i 45½ mtr.
25. **Szostak Karol — Polska, nota 183,2, skoki 47½ i 49 mtr.**
26. Pech — Czechosłowacja, nota 181,4, skoki 43 i 47. mtr.
27. **Krzeptowski Andrzej I — Polska, nota 177,6, skoki 42 i 41 mtr.**
28. Müller — Niemcy, nota 175,8, skoki 42 i 49 mtr.
29. **Rajski Zygmunt — Polska, nota 171,9, skoki 43 i 42 mtr.**
30. Szebes — Węgry, Nota 170,4 skoki 41 i 44 mtr.
31. **Kolesar — Polska, nota 170,4, skoki 39 i 41 mtr.**
32. Aichinger — Czechosłowacja, nota 166,6, skoki 40 i 41 mtr.
33. Kadavy — Czechosłowacja, nota 162,8, skoki 37 i 39 mtr.
34. **Żylkowicz Władysław — Polska, nota 159,7, skoki 39 i 38 mtr.**
35. Jarvininen — Finlandja, nota 133,1, skoki 46 i 48 mtr. (z upadkiem).
36. Ciwrny — Czechosłowacja, nota 130,7, skoki 45 i 48 mtr. (z upadkiem).
37. **Rozmus Aleksander — Polska, nota 122,8, skoki 48 (z upadkiem) i 49 mtr.**
38. **Sieczka-Gąsienicza Stanisław — Polska, nota 122,8, skoki 49 i 45 mtr. (z upadkiem).**
39. Hnyk — Czech. C. S. L., nota 113,8, skoki 39 i 43 mtr. (z upadkiem).
40. **Graca Franciszek — Polska, nota 95,5, skoki 37 (z upadkiem) i 37 mtr. (z upadkiem).**
41. Priebsch Erwin — Czech. H. D. W., nota 81,1, skoki 47 (z upadkiem) i 28 mtr.

Poza konkursem skoczył B. Czech i Cukier Franciszek (Polska) 63 mtr. Sieczka-Gąsienica zaś 66 mtr., a zwycięzca konkursu skoków Ruud 71½ mtr. Jest to najdłuższy skok, jakiego dokonano na krokwi. Przy skokach poza konkursem rozbieg był pełny, t. j. 95 mtr. Przy skokach do konkursu rozbieg wynosił 80 mtr. Sukces Bronisława Czecha należy uważać za duży postęp w polskiem narciarstwie.

Wieczorem odbył się na cześć uczestników międzynarodowych zawodów narciarskich bankiet, w czasie którego rozdano zwycięzcom nagrody.

Program radjowy.

Środa, 13 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Koncert. — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 „Gospodyni śląska“. — 19.45 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników. — 20.00 „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“. — 20.30 Koncert. — 21.00 Literatura — transmisja z Warszawy. — 21.25 Koncert. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Program dla dzieci wiejskich. — 12.30 Koncert. — 13.00 Komunikat rolniczy. — 15.50 Koncert. — 17.00 Odczyt. — 17.55 Koncert. — 19.35 Nadprogram. — 20.00 Wieczór aktorski. — 20.30 Koncert. — 22.00 „PAT“ i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt: Dwór królewski za Piastów i Jagiellonów. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 342.9: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.25 Słuchowisko dla dzieci. — 18.50 Radjokronika. — 19.55 Dziennikarstwo. — 20.00 Recital autorski. — 20.30 Koncert. — 22.30 Lekcja tańców. — 22.50 Muzyka taneczna.

Gliwice, fala 326.4:

Wrocław, fala 321.2: 16.00 Przegląd sztuki i literatury. — 16.30 Koncert. — 18.00 Technika. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.30 Rzut oka na współczesność. — 20.00 Wieczór aktorski. — 20.45 Muzyka.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt: Nowoczesne teorje. — 17.00 Koncert. — 18.10 Odczyt: Tajemnice gruczołów. — 18.35 Odczyt: Naród a prawa. — 20.00 Program wieczorny.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.45 Bajki. — 18.15 Odczyt o ziemi. — 19.00 Odczyt: Robotnik a sztuka. — 20.05 Śpiew. — 20.40 Koncert religijny.

Wynalazek Polaka w dziedzinie radja.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, Piotr Litwiński, 19-letni Polak z North Tonawanda (stan N. Jork), otrzyma w najbliższym czasie patent na doniosły wynalazek w dziedzinie radja, który, zdaniem ekspertów, dokona przewrotu w przemyśle radjowym. Będzie on zademonstrowany publiczności na wystawie radjowej w Chicago w czerwcu bieżącego roku, a w lipcu znajdzie się już na rynku.

Litwiński zawarł ugodę z 8 wybitnymi fabrykantami aparatów radjowych, którzy będą mu płacili procent od sprzedaży ulepszonych przyrządów. Przygotowania do sprzedaży wynalazku prowadzone są przez firmę Sylvania Produkt Co., która finansuje wynalazek. Zwiększa on sprawność aparatów radjowych o 200 procent, co zmniejszy koszt aparatów radjowych o połowę.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W środę, dnia 13 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się w sali „Strzechy Górniczej“ przy ul. Andrzeja 21 zebranie członków koła Z. O. K. Z. Ważne sprawy!

Krótko-zwięzłowato.

Zanim petrolej doznał ogólnego użycia do oświetlania, palono na wieżach sygnałowych w portach i zatokach węgle lub świece.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
13
lutego

POPIELEC †.

Św. Julijana
i św. Katarzyny de Ricci
* 1519, † 1589.
Wspomnienie św. Walentego
kapłana męczennika.

SŁOW.: JORDAN SW.

Środa popielcowa czyli wstępna. Nazwa środy popielcowej pochodzi od tego, że w tym dniu posypuje kapłan sobie i całemu ludowi głowy poświęconym popiołem. Popiół jest godłem śmierci, smutku i pokuty; już w Starym Zakonie był używany w tym celu, np. Mardocheusz posypywał swą głowę popiołem. Niniwici siedzieli na popiele. W pierwszych wiekach posypywał biskup popiołem głowy tym, którzy byli skazani na publiczną pokutę. Wnet jednak nastał zwyczaj, że inni także wierni posypywali sobie głowy popiołem z początkiem Wielkiego Postu, wreszcie zwyczaj ten przyjęto powszechnie w XI wieku. Popiół ten robi się ze spalonych gałązek palmowych, które kapłan poświęcił w kwietniową niedzielę zeszłego roku. Przy posypywaniu głowy popiołem mówi kapłan: „Pamiętaj człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz“. Tym sposobem wypisuje niejako każdemu wyrok śmierci na czole, od którego uwolnić go może jedynie pokuta. Podczas święcenia popiołu modli się kapłan, aby Bóg raczył darować nam grzechy, a dodał sił do walki duchowej.

Obróciłem oblicze moje do Pana Boga, szukając go modlitwą i prośbami, w poście i w worze i wpopiele. (Daniel IX. 3.)

Rocznice: 1386 poselstwo Jagiełły do Jadwigi. — 1609 Chodkiewicz odbiera Szwedom Parnawę. — 1716 Flemming zaledwie życie unosi z pod Wolborza (Piotrków). — 1825 ukaz carski zamykający obrady sejmowe przed publicznością. — 1883 odsłonięcie wspaniałego pomnika Jana III Sobieskiego, w Krakowie. — 1926 zgon prymasa Edmunda Dalbora w Poznaniu. — 1926 Szwecja zwalcza Polskę na terenie Ligi.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.0, zach. o godz. 16.58. — Księżyc wsch. o godz. 8.49, zach. o godz. 21.21. — Wenus w połączeniu z księżycem o godz. 10.52.

Długość dnia 9 godz. 58 min.

Zmiany powietrza: mróz. Jutro: zmienne.

— **Straszne skutki mrozów.** Ze wszystkich miast polskich dochodzą alarmujące wieści o braku węgla, która to klęska spadła na ludność równocześnie z klęską niebywałych mrozów. Może właśnie dlatego. Na rynku węglowym panuje zupełny zastój, składnice drobnej sprzedaży węgla oblegane są bezskutecznie od rana do nocy. Ceny węgla idą ciągle w górę. W niektórych miastach większych władze starają się przeciwdziałać klęsce i paskarstwu węglowemu. W Warszawie władze rządowe postanowiły wypuścić na rynek wielkie zapasy węgla z własnych rezerw, zapewniając dostawę do składów i roztaczając kontrolę nad cenami i sprawiedliwym rozdziałem. Również woj. krakowskie para się z klęską węglową. Zapasy węgla w zakładach przemysłowych starczą jedynie na kilkanaście dni. Niektóre piekarnie z braku węgla zaniechały wypieku chleba. Stan pod względem braku węgla jest fatalny.

W miejscowościach bardziej odległych od zagłębi węglowych, brak węgla staje się katastrofalnym, ludność cierpi bardzo z braku opału, którego nawet za wyższą cenę otrzymać nie można. Składy węgla świecą pustkami, wysprzedawszy nawet miał węglowy. — Na Śląsku coprawda ludność jest zaopatrzona w opał, lecz wskutek niebywałych mrozów pociągi nadchodzą i odjeżdżają z wielkiem opóźnieniem, nawet pociągi lokalne. Zziębnięty tłum podróżnych nie może doczekać się na pociąg. Stan ten dokucza najbardziej robotnikom i urzędnikom, którzy pociągami dojeżdżają do miejsca pracy. Opóźnianie się pociągów jest także przyczyną spóźnionego transportu i dostarczania różnych przesyłek, towarów i dzienników.

— **Termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.** Wobec pojawiających się tu i owdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, dyrekcja daje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie w ustalonym terminie 16 maja roku bieżącego. Wszelkie prace budowlane na terenach wystawy odbywają się w ściśle określonym i nieprzekraczalnym terminie i zostały lub zostaną do przyjęcia eksponatów na czas wykończone. Wobec panujących obecnie mrozów i ustania prac murarskich, odbywa się normalny tok pracy wewnątrz gmachów i pawilonów wystawowych, gdzie zatrudnionych jest około tysiąc robotników. Dalej w pracach, związanych z przygotowaniem stoisk pod eksponaty, zatrudnionych jest w warsztatach ciesielskich, stolarskich, ślusarskich itp. około 200 robotników. Nad wszystkiemi pracami budowlanemi ich postępem odbywa sią co dwa tygodnie ścisła kontrola, która pozwala w porę zapobiec wszelkim odchyleniom terminarza.

— **Zaświadczenia kwaterunkowe.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby kasy skarbowe honorowały bez przeszkód zaświadczenia za przejściowe zakwaterowanie, wystawione w r. 1928, pomimo braku na nich wymaganych dopisków, iż są przeznaczone dla „Urzędu gminnego“, wzgl. dla „kwaterodawcy.“ Natomiast zaświadczenia, które będą wystawiane przez wojskowe jednostki, począwszy od roku 1929, winny posiadać wyżej wspomniane dopiski.

— **Naczelna rada zdrowia o grypie.** Dnia 14 lutego w departamencie służby zdrowia min. spraw wewnętrznych odbędzie się posiedzenie naczelnej państwowej rady zdrowia (sekcja chorób zakaźnych), na którem rozpatrywana będzie sprawa zwalczania duru brzusznego oraz epidemji grypy w Polsce. Zwołanie rady wzbudziło żywe zainteresowanie w świecie lekarskim.

— **Rezerwy Ubezpieczeń Społecznych** w Polsce. Jak niedawno donosiliśmy, rezerwy Ubezpieczeń Społecznych w Polsce stale rosną. Obecnie podajemy bliższe szczegóły. W numerze 1 „Przeglądu Gospodarczego“ z b. r. znajdujemy ciekawe niezwykle cyfry, obrazujące wyniki świadczeń społecznych, uiszczonych przez społeczeństwo polskie. Cyfry te zawierają dane o tworzeniu funduszów (rezerwy) przez przymusowe instytucje społeczne.

Kasy Chorych całej Rzeczypospolitej (za wyjątkiem G. Śląska) nagromadziły rezerw 85.000.000 zł.

Kasy Chorych G. Śląska 16 milj. zł.

Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości robotników (działające tylko na terenie b. dzielnicy pruskiej) 54.000.000 zł.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych (obowiązujące od roku 1928 na całym terenie Rzplitej 118.000.000 zł.

Ubezpieczenie od wypadków 80.000.000 złotych.

W sumie daje to 411.000.000 zł., przy ubóstwie gospodarki polskiej, pozycje bardzo poważne.

— **Zeznania o obrocie za rok 1928.** W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem składania zeznań o obrocie za rok ubiegły przypominamy, że płatnicy, którzy do dnia 15 lutego nie złożą zeznania o obrocie osiągniętym za rok 1928 nie będą mieli prawa sprzeciwu wobec wymiarów uskutecznionych przez władze skarbowe. Niezależnie od tego za niezłożenie zeznań o obroce opieszali ulegną dotkliwym karom pieniężnym.

Województwo śląskie

* **Ważne dla obywateli Czechosłowaków.** Wicekonsulat Republiki Czechosłowackiej w Katowicach, zwraca uwagę, że obywatele czechosłowaccy, posiadający nieruchomości w polskim pasie granicznym (30 km od linji granicznej) z rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 nr. 296/27 Dziennik Ustaw (głównie artykuły 12 i 29), o ile sobie życzą nadal utrzymać ten majątek, muszą wnieść wniosek o udzielenie zezwolenia do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie (w drodze przez odpowiednie starostwa). Termin kończy się 22 marca 1929 r. Wniesienie wniosku po upływie wyznaczonego terminu będzie uważane za równoznaczne z niepodaniem wniosku.

* **Wspólna konferencja dekanatów.** Dnia 14 b. m. w kaplicy szpitala SS. Elżbietanek w Katowicach odbędzie się wspólna konferencja pastoralna dekanatów: Katowice, Piekary, Król. Huta, Mysłowice, Mikołów i Ruda Śl. Referat wygłosi ks. prałat Maśliński z Krakowa na temat: „Duchowieństwo, a seminarjum duchowne.“

Z Katowickiego.

Katowice. (Wypadek na ulicy.) Jan Koj, zamieszkały w Siemianowicach, lat 39, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy Spółki Brackiej. Wypadek zdarzył się na ulicy 3 Maja.

— (Ostrzeżenie.) Policja w Katowicach podaje do wiadomości, że w Warszawie skradziono zapas aparatów fotograficznych i różne optyczne wyroby. Należy przypuszczać, że sprawcy kradzieży przywiozą łup złodziejski na Śląsk. Z tego powodu ostrzegamy przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (Włamanie do składu.) Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do magazynu firmy Katz i Aron przy ulicy Marjackiej 9 w Katowicach. Włamywacze skradli zapas ubrań i płaszczy. Wartość łupu złodziejskiego wynosy 20 tysięcy złotych.

— (Zasądzeni za kradzież.) Sąd w Katowicach rozpatrywał sprawę Fr. Weinkopfa, tokarza z Bogucic i St. Respondka, introligatora z Katowic. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym, że wspólnie skradli na szkodę górnika Jana Kozyry z łazienki kopalni „Ferdynand“ kompletne ubranie wartości około 250 złotych. Poszkodowany Kozyra dopiero wieczorem zauważył brak odzieży i skonstatował, iż na haku jego znajdowało się ubranie, pochodzące z zakładu poprawczego i zaopatrzone w numer zakładu. To też przy pomocy policji udało się ująć sprawcę Respondka i ustalić jego wspólnika Weinkopfa. Policja stwierdziła, że Respondek zbiegł z zakładu poprawczego z Cieszyna, w którym przebywał przez trzy lata. Sąd skazał każdego z nich na trzy miesiące więzienia.

Mysłowice. (Aresztowanie.) Policja aresztowała Pawła Krausego i Józefa Gałuszkę z Mysłowic. Obydwóch osadzono w więzieniu pod zarzutem popełnienia kradzieży żelaza.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Zamknięcie szkoły.) Z powodu silnych mrozów zaprzestały dzieci uczęszczać do szkół. W ubiegły poniedziałek przybyło do pojedyńczych klas 5—7 dzieci. Kierownik szkoły I wobec tego posłał dzieci do domu i szkołę zamknął, aż do czasu ustąpienia mrozów.

Szopienice w Katowickiem. (Biała śmierć.) Niedaleko budki kolejowej znaleziono zwłoki urzędnika kolejowego. Śledztwo ustaliło, że jest to trup kolejarza J. Piwczyka z Janowa, kolonja Zuzanny. Przyczyną śmierci było zmarznięcie. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitala w Szopienicach. W lecznicy zmarł kolejarz Ciemięga z powodu przeziębienia.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Sprawy gminne.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Małej Dąbrówce panował nastrój nadzwyczaj spokojny. Porządek dzienny obejmował 4 punkty. Po załatwieniu spraw urzędniczych przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1929/30, który w dochodzie i rozchodzie wynosi 400.000 złotych. W rozchodzie wynoszą większe wydatki: Administracja ogólna 109.782 złotych. Na posiadłości gminy 8485 złotych. Na długi i zaległości 2556 złotych. Na rozbudowę ulic i placów 34.904 złotych. Dla szkół 32.750 złotych. Na kulturę i sztukę 2600 złotych. Na zdrowie publiczne 35.500 złotych. Na cele gospodarcze 680 złotych. Na bezpieczeństwo publiczne 12.104 złotych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Sprawa budowy koszar.) Przed kilku dniami zajmował się magistrat sprawą budowy koszar w mieście. Z proponowanych na ten cel odpadły tereny przy szosie Katowickiej, które ze względu na odbudowę kopalnianą nie mogą być zabudowane. Na proponowany przez magistrat teren przy ul. Hajduckiej, który ze względu na położenie byłby najodpowiedniejszym, nie chce się zgodzić zarząd Polskich Kopalń Skarbowych, czyli właścicielka tego terenu, i oferuje pod budowę ze swej strony teren na Nomiarkach. Magistrat nie popiera tej propozycji, gdyż teren ten ze względu na bliskość tak zwanego Rowu Czarnego nie jest odpowiedni pod względem zdrowotnym. Jest też zbyt odległy od centrum miasta, co spowodowałoby również podrożenie kosztów budowy. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie i odpowiedzialność za wybór terenu zarząd miasta pozostawia ministerstwu.

— (Podatek gruntowy.) Nieruchomości gruntowe położone w obrębie miasta Król. Huty, od których należy uiścić podatek gruntowy, są wymienone w liście podatkowej. Lista ta jest wyłożona dla publiczności od 20 do 24 lutego w kasie podatkowej, ratusz, pokój 10. Pierwszą ratę półroczną należy uiścić w tej kasie do 15 listopada bieżącego roku. Nakazy płatnicze nie będą wysyłane. Po upływie terminu płatności podatek będzie ściągany przymusowo przy doliczaniu odsetek, kary za zwłokę i kosztów przymusowego ściągania podatku.

— (Ważne dla właścicieli koni.) Zarząd miasta Król. Huty podaje do wiadomości: Właściciele koni winni w myśl obowiązujących przepisów zgłaszać wszelkie zmiany posiadania naprzykład w razie sprzedaży, kradzieży, padnięcia i t. p. Zmiany te należy zgłosić w biurze wojskowem, ratusz, pokój 31. Równocześnie należy przedłożyć „dowód tożsamości konia“. Ponieważ niestosowanie się do powyższych przepisów pociąga za sobą surowe kary, przypomina magistrat powyższy przepis.

— (Niebezpieczeństwa ulicy.) Na ulicy Pocztowej przejechał samochód dziewczynkę. Okaleczoną zajął się lekarz dr. Hanke. Nieszczęście zdarzyło się przed domem wymienionego lekarza.

— (Przejechana przez samochód.) Na ulicy Bytomskiej zdarzyły się dwa wypadki samochodowe. Przed południem o godzinie 10 samochód kierowany przez szofera J. Kostowskiego z Król. Huty przejechał Elżbietę Czarniecką, przyczem doznała okaleczeń. — Po południu o godzinie 3 tramwaj najechał na furmankę R. Morgenwega z Łagiewnik. Wóz został zupełnie zgruzgotany. Ofiar wśród ludzi nie było.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 11 lutego za: 100 złotych 47.36 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.60 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

W **Warszawie** płacono za: 100 franków francuskich 34.74 złotych; 100 koron czeskich 36.32 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.94 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 11 lutego 1929 r.

Zboże 34.60—3475, pszenica 44.00 do 45.00, jęczmień na przemiał 32.00—33.00, owies 32.50—33.00, osucie żytnie 24.00 do 24.25, osucie pszeniczne 26.00—26.25, mąka żytnia 48.00, mąka pszeniczna 66.00 do 70.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Ofiary na rzecz „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.). Na otwarcie „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem" w Świętochłowicach złożono dotychczas na ręce przewodniczącej pani naczelnikowej Polakowej i pani dyrektorowej Dyrdowej razem 1 tysiąc 742 zł, oprócz towarów. Ofiarodawcom składa komitet serdeczne „Bóg zapłać". Dalsze ofiary, o które bardzo uprasza się, składać można na ręce poprzednio wymienionych pań oraz w urzędzie gminnym, oddział opieki społecznej na ręce starszego sekretarza p. Malejki.

— (Zderzenie samochodów.) Na ulicy obok huty „Falwy" w Świętochłowicach nastąpiło zderzenie między samochodem osobowym huty Królewskiej i Falwy a samochodem Kasy Chorych huty Falwy. Pierwszem autem kierował szofer Teofil Pukowiec, drugiem Jerzy Sabasz. Winę za wypadek ponosi Pukowiec, ponieważ jechał po lewej stronie ulicy i nie dawał sygnału. Oba samochody zostały znacznie uszkodzone.

— (Przypomnienie na czasle.) Przypomina się zarządzenie władz o obowiązku posypywania chodników piaskiem podczas gołoledzi, gdyż za wypadki odpowiadać będą właściciele domów. Wczoraj na ulicy Głównej w Świętochłowicach pośliznęła się wskutek gołoledzi kobieta — staruszka upadła na ziemię bezprzytomna. Nieszczęśliwą odstawiono do szpitala.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Wystawa kanarków.) W tych dniach odbyła się na sali Covego wystawa kanarków. Wystawa wypadła nader pomyślnie. Nagrody otrzymali p. Waloszczyk Sylwester 312 punkt. wielki złoty medal, Hofman Jan 279 punkt., Pudlik Paweł 276 punkt., Steibert Emanuel 273 punkty, Koziol Paweł 270 p., Benjamin Leopold 261 p. — wszyscy małe złote medale i p. Piofczyk Wincenty 210 p. — wielki srebrny medal. Sędzią i rozjemcą był inżynier Kapka z Król. Huty.

Z Pszczyńskiego.

Wyry w Pszczyńskiem. (Pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w domostwie Jana Puchra. Ogień zniszczył część dachu. Przyczyną pożaru było zapalenie się trocin, które znajdowały się pomiędzy dachem a ścianą.

Kopciowice w Pszczyńskiem. (Ku przestrodze.) W budynku szkolnym, w którym mieszka personel nauczycielski, wypadły z pieca rozżarzone węgle, wskutek czego wybuchł pożar. Płomienie zniszczyły część podłogi. Szkoda wynosi 500 zł. Około każdego pieca należy przybić odpowiednio wielką blachę. Jeśli blacha taka znajduje się około pieca, zwłaszcza na podłodze przed furtką, to ogień nie wybuchnie, chociaż rozpalone węgle wypadną z pieca. Ogólnie blachy przed piecami są zbyt małe. Z tego powodu tak częste wybuchają pożary w mieszkaniach i to nie tylko na wsiach, lecz także w miastach i gminach przemysłowych.

Z Rybnickiego.

Żary. (Zmyślny pies.) Przed kilku dniami popełniono kradzież futer króliczych i zajęczych u L. Machera. Pies policyjny wyśledził kryjówkę łupu złodziejskiego u Stefanji Macherowej. Sprawę skierowano do sądu.

Czernica w Rybnickiem. (Niewinnie posądzony.) Robotnik Alfons Niemczyk był oskarżony o to, że przywłaszczył sobie 50 zł. Pieniądze miał wziąć z szuflady. Sąd uwolnił oskarżonego wskutek braku dowodów.

Jastrzębie w Rybnickiem. (Osobliwy wypadek.) Pewien włóczęga, który nie posiadał zupełnie zdrowych zmysłów, pasł przez kilka lat krowy u jednego z tutejszych gospodarzy. Pomagał też załatwiać niektóre roboty w chlewie. Biedak ten zawsze był zdrowy. Przed kilku dniami rano, gospodyni, jak zwykle, woła pastucha, aby wstawał do pracy. Lecz pastuch nie zrywał się z pościeli, ani nie odpowiadał. Z tego powodu gospodyni podeszła bliżej ku pościeli i spostrzegła ku swemu przerażeniu, że na pościeli leży trup. Tego samego dnia gospodarz pojechał po trumnę. Gdy trumnę przywieziono, zwłoki obmyto i oblekano w śmiertelnicę, pastuch nagle ku okropnemu przerażeniu obecnych ludzi, otworzył oczy, a nieco później wstał i zaczął chodzić po izbie. Pastuch ten do dziś dnia żyje, lecz jego umysł jest jeszcze bardziej przyćmiony jak poprzednio. Wypadek ten wywołał we wsi wielkie wrażenie. Ludzie, zwłaszcza gosposie, mają doskonały temat do opowiadania. I nic dziwnego, gdyż jest to osobliwy wypadek, bo gdyby pastuch był dłużej pozostał w letargu, byłby przebudził się w grobie. A na samą myśl, że człowiek może być żywcem pogrzebany, każdego człeka przejmują dreszcze.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wypadek na drodze.) Gdy mężatka J. Michalczykowa przechodziła przez drogę, została pochwycona przez samochód i rzucona pod koła. Michalczykowa doznała złamań kilka kości i okaleczenia na całem ciele. Nieszczęśliwą kobietę odwieziono do lecznicy w Tarnowskich Górach.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Ofiary mrozu.) W domu pewnego chałupnika w Steblowie zdarzył się godny pożałowania wypadek. Trojga dzieci, których rodzice zostawili w nieopalonej izbie, zmarzło. Lecz nie tylko ludzie, ale także zwierzęta giną wskutek mrozów. Z powodu niebywałego mrozu przy drogach i wzdłuż torów kolejowych widzieć można większe i mniejsze zwierzęta leśne i ptaki, padłe z głodu i okropnego zimna. O padaniu zwierząt dzikich donoszą ze wszystkich stron powiatu lublinieckiego i oleskiego.

Kalety w Lublinieckiem. (Wypadek kolejowy.) Na linji Kalety-Boronów wyskoczył wagon kolejowy z szyn podczas jazdy pociągu towarowego z Poznania do Katowic. Przyczyną wypadku było spadnięcie balotu słomy wprost na szyny kolejowe. Z powodu wypadku ruch kolejowy został wstrzymany przez 50 minut.

Śląsk Opolski.

— Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech poszukuje do polskich szkół prywatnych w Niemczech, które mniejszość polska z początkiem przyszłego roku szkolnego (1 kwietnia 1929 r.) według nowego rozporządzenia ministra oświaty w Prusach będzie mogła zakładać, nauczycieli obywateli niemieckich z patentem pruskim i nauczycieli obywateli polskich z patentem polskim. Nauczyciele, którzy mają zamiar pracować w szkołach prywatnych pod zaborem pruskim, winni przesłać wnioski najpóźniej do 1 marca b. r. pod adresem: Jan Baczewski, Charlottenburg 4, Schlüterstrasse 57 V. Do wniosków należy załączyć: 1. Życiorys, 2. dyplom nauczycielski, 3. świadectwo inspektora szkolnego, 4. świadectwo moralności (policyjne), 5. zezwolenie władzy kościelnej na udzielanie nauki religji. Pobory według pragmatyki nauczycieli pruskich względnie według specjalnej umowy.

— W kościele **św. Józefa w Miejskiej Dąbrowie pod Bytomiem** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 lutego o godzinie 10 suma polska i Msza św. za zmarłych redaktorów „Katolika".

— W kościele św. Jacka na **Rozbarku** odbył się chrzest ósmego z kolei syna górnika Franciszka Nowary. Ojcem chrzestnym był nadburmistrz dr. Knackrik.

— Swego czasu donosiliśmy o zamordowaniu czeladnika rzeźnickiego nazwiskiem Rudzki w **Kędzierzynie.** W tych dniach wyśledzono i aresztowano mordercę. Zbrodnię popełnił majster rzeźnicki Kłoda z Leźnicy. Kłodę namówiła do zbrodni macocha zamordowanego. Macochę Rudzką również osadzono w więzieniu.

— Zaginęły dwie osoby zamieszkałe w **Gliwicach,** mianowicie 22-letnia handlarka Hildegarda Długosz i 17-letni uczeń Henryk Bernard.

— Na torze kolejowym **Borzygwerk—Gliwice** znaleziono rozszarpane zwłoki ślusarza Eryka Dawida z Borzygwerku. Nieszczęśliwy popełnił samobójstwo.

— W **Sudole** (powiat) raciborski) zniszczył pożar stodołę rolnika Wyszkonia zresztą zeszłorocznych niewymłóconych dotychczas zbiorów.

— W domu rolnika Karola Wańczyka w **Dobrodzieniu** przy ulicy Opolskiej wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie nagromadzony na strychu zapas słomy i siana. Ogień przerzucił się na sąsiednie szopy i chlew, z których pewną część inwentarza zdołano wyratować. Ze wszystkich zabudowań pozostały tylko gołe mury.

— Wskutek zaśnieżonej drogi stanęła na przejściu kolejowem w okolicy **Głubczyc** pewna furmanka w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg osobowy. Woźnica szybko odprzągł konia i zdołał jeszcze ujść, natomiast wóz uległ rozbiciu. Dwie świnie, znajdujące się na wozie, zostały zabite.

— Po blisko 100-leniej przerwie odbyła się w święto Matki Boskiej Gromnicznej w kościele OO. Franciszkanów w **Głubczycach** po raz pierwszy uroczystość prymicyjna. Pierwszą Mszę św. odprawił nowo wyświęcony ks. Łukasz König.

— W areszcie policyjnym w **Głubczycach** osadzono 64-letniego włóczęgę. Nazajutrz, gdy chciano go wypuścić, znaleziono w celi już tylko zwłoki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wybuch w pracowni dentysty.) W zakładzie dentystycznym p. Szatensztajna w Sosnowcu nastąpiła eksplozja t. zw. wulkanizatora, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Wspomniany wyżej wypadek zaszedł w następujących okolicznościach: Na maszynce do gotowania znajdował się wulkanizator, t. j. kociołek, w którym prażyła się masa do wyrobu sztucznych zębów. W pewnej chwili ze szczelnie zakrytego kociołka poczęła wydobywać się para. Obecna przy tem asystentka 18-letnia Zofja Bugajerówna z Dańdówki, zbliżyła się do wulkanizatora, chcąc zbadać przyczynę wydobywania się pary. W tejże chwili, wskutek silnego ogrzania pary, nastąpiła głośna eksplozja, przyczem pokrywa, przykrywająca kociołek, odrzucona siłą wybuchu, uderzyła w prawą rękę Bugajerównę. Jednocześnie pył wydobywający się z prażonego materjału, zasypał asystentce oczy. Zaalarmowani odgłosem detonacji p. Szatenstein zjawił się natychmiast na miejscu wypadku i w krótkim czasie przewiózł nieszczęśliwą do szpitala. Tu stwierdzono, że Bugajerówna doznała złamania prawej ręki. Zaprószone oczy przemyto i o ile nie zajdą komplikacje, Bugajerówna będzie mogła w niedługim czasie opuścić szpital.

Warszawa. (Folwark nieszczęść i zbrodni). W województwie warszawskiem pod Sokołowem, leży folwark — Sterń, nad którym zawisło prawdziwe nieszczęście. Majątek ten przeklął przed wielu laty pierwszy jego właściciel, który umarł zagłodzony i sponiewierany przez wyrodne dzieci, na które za życia majątek przepisał. Od tego czasu działy się tam niesłychane rzeczy. Co chwila folwark ten kupowali coraz to inni ludzie. W r. 1918 bandyci wymordowali — wszystkich prawie jego mieszkańców. Nowy właściciel zmarł niedługo potem w męczarniach, pogryziony przez wściekłego psa. — Zostały dzieci i żona, która również niedługo gospodarzyła; utonęła bowiem w zagadkowy sposób w pobliskim stawie. Nim osieroceni dwaj synowie, Piotr i Stanisław Maciakowie, doszli do pełnoletności, krewni toczyli nawet bitki o popłatną opiekę nad sierotami. Wreszcie Piotr doszedł do swoich praw, objął gospodarstwo z obowiązkiem późniejszego podzielenia się majątkiem z swym bratem. Gdy Stanisław miał już 18 lat, zaszedł dziwny wypadek; pewnego dnia zniknął on bez żadnego śladu. I tak przeszedł rok cały. Nadeszły prace wiosenne i pora, kiedy trzeba było nawóz w pola wywozić. Piotr jednak nie pozwolił służbie wywozić nawozu z jednego chlewa. Dowiedziała się o tem policja i przeprowadziła rewizję. Wynik był straszny: pod metrem nawozu znaleźli trupa — Stanisława z pogruchotaną głową. Przyaresztowany zaraz Piotr przyznał się do morderstwa. Przed paru dniami sąd w Warszawie skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wilno. (Wskutek ostrego mrozu giną ludzie i zwierzęta.) Panujące mrozy na Wileńszczyźnie poczyniły straszne spustoszenia w inwentarzu żywym. Ginie masowo trzoda, a zwłaszcza nierogacizna i cielęta. Zanotowano kilka wypadków śmierci wśród ludzi. Wczoraj na ulicach Wilna niejaki Klemens Gwint, bezrobotny, padł martwy na ulicy z powodu mrozu. Tegoż dnia zmarł również z tego powodu Rafał Zacz, zamieszkały przy ulicy Królewskiej.

Lwów. (Olbrzymi pożar browaru.) Przed kilku dniami wybuchł groźny pożar w browarze w Dzikowie Starym, pow. Lubaczów. Pożar powstał wskutek samozapalenia się smarów. Straty wynoszą około 35.000 dolarów. Browar był własnością hrabiego Wattmanna.

Z dalszych stron.

Dortmund. (Skarb w starem krześle.) Pewna rodzina w Dortmundzie otrzymała w spadku po zmarłym wuju cały wóz mebli, pomiędzy któremi znajdowało się stare krzesło. Podczas reparacji krzesła znaleziono pomiędzy sprężynami małą paczkę, w której znajdowao się 16 starych banknotów stumarkowych oraz dziewięć dwadzieściamarkówek w złocie. Z książeczki, znajdującej się przytem, dowiedziano się, że zmarły wujek zaoszczędzoną sumę w czasie napadów Rosjan na Prusy Wschodnie ukrył w krześle.

Nowy Jork. (Wódka w rurach wodociągowych.) Z Nowego Jorku donoszą: Mieszkańcy Rahway w Północno-amerykańskim stanie New Jersey, dokonali w tych dniach osobliwego odkrycia. Oto odkręciwszy krany wodociągowe, zauważyli, iż woda, płynąca z wodociągu, ma smak whisky. Odkrycie to wywołało szaloną sensację wśród ludności Rahway, której też przez cały dzień nie można było odwieść od kranów wodociągowych. Po pewnym czasie znaleziono rozwiązanie tej zagadki. Oto funkcjonarjusze policyjni departamentu, przeznaczonego do walki z alkoholem, skonfiskowali niedawno w wielkiej gorzelni ukrytą melasę i wrzucili ją do rzeki, z której miasto Rahway czerpie przez przesiąk wodę do picia. Władze sanitarne stwierdziły, iż picie tej wody, zawierającej w sobie pewną dozę whisky, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. Fakt ten, rzecz prosta, napełnił olbrzymią radością wszystkich amatorów zakazanego alkoholu.